

Informator Krajoznawczy

Nr 5/141 (maj) 2021



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



W majowym numerze Informatora Krajoznawczego przedstawiam kolejne skarby jakie mamy w zbiorach bibliotecznych naszej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej w Bukowcu na mocy porozumienia pomiędzy PTTK a Związkiem Gmin Karkonoskich. Tym razem prezentuję publikacje o Bielsku-Białej, Krakowie, Łodzi oraz Beskidach.

Jako zwiastun normalności w naszych wyprawach turystycznych zdaję relację z mojego przejścia pierwszą częścią Szlaku Orlich Gniazd.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Skarby z pracowni (22) Bielsko-Biała. Kresowe Miasta Polskie
- Str. 5 Skarby z Pracowni (23) Poznaj Kraków i okolice
- Str. 7 Szlakiem Orlich Gniazd
- Str. 11 Skarby z Pracowni (24) Przewodnik turystyczny po Łodzi
- Str. 13 Skarby z Pracowni (25) Górskie Szlaki Turystyczne

Skarby z Pracowni (22)

Bielsko-Biała. Kresowe Miasta Polskie

Liczącą dobrze ponad 200 stron publikację „Bielsko-Biała. Kresowe Miasta Polskie. Krótki rys historyczny i gospodarczy oraz Przewodnik Turystyczny po Beskidzie Śląskim i Małym z mapką szlaków turystycznych” z tekstem opracowanym przez prof. Zygmunta Lubertowicza wydano nakładem Miasta Bielska w roku 1936.



Już na wstępie mamy ciekawy opis miejscowości: „Bielsko i Biała, to dwa bliźniacze, przemysłowe miasta polskie, wraz z ludnością najbliższej okolicy liczące około siedemdziesiąt tysięcy mieszkańców. Wyróżniają się one wśród miast polskich nie

tylko pięknnością i oryginalnością swych budowli, ale także niezwykle urokiem górskiego położenia, leżą bowiem u stóp lesistego Beskidu Śląskiego...”.

Całość została podzielona na dwie podstawowe części. W pierwszej omówiono m. in.: przeszłość Bielska, historię Białej i opisano okręg przemysłowy bielsko-bialski. W drugiej, zatytułowanej „Przewodnik Turystyczny po Beskidzie Śląskim i Małym oraz po dalszych górach” zaproponowano przechadzki w okolicy Bielska i Białej, w Beskid Śląski, Beskid Mały oraz wycieczki ze Śląska w dalsze góry. Do tego dodano wykaz dostępnych map i przewodników. Co ciekawe jeśli chodzi o mapy to zaproponowano zarówno letnie jak i narciarskie, również wojskowe. Jeśli chodzi o przewodniki to oprócz typowych uwzględniono także takie pozycje jak roczniki Wierchów czy roczniki Oddziału PTT „Beskid Śląski” w Cieszynie oraz sprawozdania z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W książce zamieszczono wiele ciekawych reklam, w tym zachęcającą do nabywania najnowszego, ilustrowanego przewodnika po Krakowie dr Ireny Turowskiej „Wśród pamiątek Krakowa”, który można było wówczas nabyć we wszystkich księgarniach w cenie 1 zł 50 gr.

Z innych reklam dowiadujemy się np. że „Elegancki Pan zaopatruje się w artykuły męskie tylko we firmie Adolf Ściga Bielsko, Zamkowa 3”. Oprócz reklamy Fabryki Papieru „Solali” w Żywcu umieszczono reklamę Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego. Możemy się z niej dowiedzieć, że instytucja pod rządami dyrektora Mariana Sobańskiego obejmowała swoim zasięgiem działania kilkadziesiąt miejscowości. Wśród wielu reklam dotyczących artykułów kosmetycznych i pielęgnacyjnych jedna zapewnia, że „Codzienne pielęgnowanie cery kremem biologicznym Eukutol zapewnia piękną i zdrową cerę!”. Tylko gdzie teraz zdobyć taki krem? Są też reklamy: Browaru Akcyjnego produkującego piwa marcowe i porter, likiery i soki owocowe; Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu polecającego wyśmienite piwa: Zdrój Żywiecki, Marcowe oraz Porter-Ale. Z mocniejszych trunków reklamowany jest czysty destylat Stock określane jako Koniak Królów. Jak się dowiadujemy najlepszym wówczas piwem było Książęce Tyskie.

Wracając jednak do podstawowej zawartości niniejszej publikacji to zamieszczono w niej bardzo szczegółowe opisy poszczególnych tras, dzięki czemu każdy wyruszający na trasę był pewien, że dotrze do celu. Do tego w poszczególnych opisach zawarto wiele ciekawych wiadomości historycznych i krajoznawczych. Oczywiście pisownia nieco odbiega od dzisiejszej więc czytając te opisy dzisiaj

możemy czasami być zdziwieni ich wymową. Dodaje to jednak kolorytu owej pozycji. Zatem warto po nią sięgnąć.

Dodam jeszcze, że zamieszczono tu także dosyć bogaty wykaz dróg turystycznych (158 tras) oraz podano adresy oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego działających w Bielsku, Cieszynie, Katowicach, Białej i Żywcu. Zamieszczono także dziesiątki czarno-białych fotografii dzięki czemu w wielu przypadkach możemy zobaczyć jak wyglądały obiekty, których dzisiaj już nie ma.

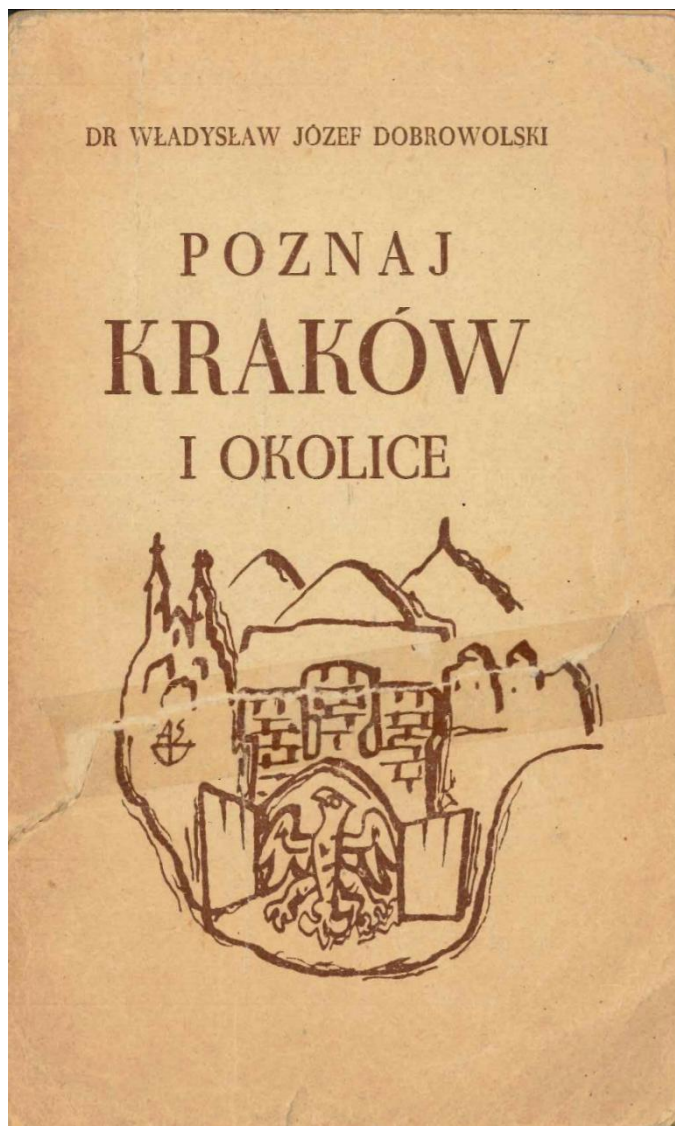
Skarby z Pracowni (23)

Poznaj Kraków i okolice

Przewodnik „Poznaj Kraków i okolice” napisany przez dr Władysława Józefa Dobrowolskiego to ponad 200-stronicowa publikacja opatrzona dodatkowym podtytułem: „Przewodnik po Krakowie i okolicach z wstępem historycznym i ośmioma ilustracjami”. Skład główny tej pozycji wykonała Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, wydrukowano ją w drukarni „Wiedza”, a wydawcą była „Bratnia Pomoc Studentów Akademii Sztuk Pięknych” w Krakowie. Dokonano tego w roku 1948.

W spisie rzeczy oprócz objaśnień wstępnych oraz opisu powstania najstarszego Krakowa zawarto siedem rozdziałów poświęconych poszczególnym częścią grodu. W rozdziale I omówiono Wawel z jego poszczególnymi częściami. W rozdziale II przedstawiono Śródmieście. Poza opisem głównych obiektów znajdujących się w tym rejonie przedstawiono niemal wszystkie świątynie. Rozdział III poświęcono na opisanie dwóch nowszych dzielnic średniowiecznych: Stradom i Kazimierz. Rozdział IV poświęcono dzielnicom przyłączonym w ubiegłym stuleciu (czyli patrząc z dnia dzisiejszego sprzed dwóch stuleci): Wesoła, Kleparz i Garbary (Piaski). W rozdziale V opisano Wielki Kraków, natomiast w rozdziale VI okolice Krakowa. Rozdział VII to Informator praktyczny, w którym zawarto informacje na temat biur podróży, komunikacji kolejowej i autobusowej oraz tramwajowej, zamieszczono wykaz urzędów, szpitali, aptek czy banków. To także informator dotyczący kultury, nauki i sztuki. Zamieszczono tu wykazy instytucji naukowych, związków, bibliotek, muzeów, teatrów itp.

Muszę powiedzieć, że tak ciekawie napisanego przewodnika dawno nie przeglądałem. Autor w „Objaśnieniach wstępnych” pisze:



„Przewodnik mój pisany jest z zupełnie innego punktu widzenia, niż wszystkie dotychczasowe. Chodziło mi o to, by odrzucić nadmiar zbędnych dla szerszego ogółu informacji historycznych, zwłaszcza dotyczących osób fundatorów, jako rodzaj balastu. Chciałem raczej ułatwić za pomocą tego przewodnika oglądanie dzieł sztuki, a zwłaszcza architektury....

... Prowadzę czytelnika zwiedzającego miasto kolejno poprzez budowle, dziedzińce, ulice i place, podając opisane obiekty w tej kolejności, w jakiej można je spotkać w rzeczywistości...”.

By, nie wdając się zbytnio w szczegóły, pokazać, że autor swoje opisy potraktował dosyć dokładnie zamieszczę jeden z nich:

„... Jest tu tak zwana Skała Kmity, zwracająca na siebie z dala uwagę romantycznym położeniem, jako prostopadły, wysoki przylądek wąwozu nagle nad wodą z niezbyt przepaścistego wzgórza wyskakujący; związana została dopiero przed stu trzydziestu laty z legendą miłosną o jakimś Kmicie (vide Wiśnicz), który z zawiedzionej miłości ku Bonerównie, rzekomo rzucił się z tej skały. Na ścianie Skały Kmity wyryto niby starodawny, a w rzeczywistości z powieści wzięty dość miły wiersz:

„Który z was przyjdzie tu,
Mając męstwo w onym dniu,
Tho i radość może mieć.
Zasie, kthóry przyjdzie tu,
Ma strapienie w onym dniu
Tho i spokój może mieć”.

Wczytując się w opisy przygotowane siedemdziesiąt lat temu możemy w wielu przypadkach zobaczyć jak zmienił się wygląd obiektów, sprawdzić czy zachowały się one do dnia dzisiejszego, jak zmieniła się roślinność czy dostępność tych miejsc. Patrząc pod tym kątem śmiało można stwierdzić, że pozycja ta jest skarbnicą wiedzy, której gdzie indziej nie znajdziemy.

Szlakiem Orlich Gniazd

Tym razem proponuję wycieczkę Szlakiem Orlich Gniazd, który ma ponad 160 km długości i został wyznaczony kolorem czerwonym. Prowadzi on z Krakowa do Częstochowy, umożliwiając nam po drodze zwiedzenie wielu warowni, które odegrały większą lub mniejszą rolę w obronności tego terenu. Najważniejsze jednak jest to, że poza poznaniem dużej ilości zabytków architektury odpoczniemy spacerując po ziemi o pięknych krajobrazach.

Ponieważ, jak już wspomniałem, szlak liczy ponad 160 km, aby go przejść trzeba poświęcić około tygodnia. Dlatego proponuję podzielenie całego szlaku na kilka odcinków, które pokonamy podczas wycieczek sobotnio-niedzielných.

Z Jeleniej Góry do Krakowa mamy dosyć dobre połączenie kolejowe. Warto zatem z niego skorzystać. Wystarczy wsiąść do pociągu odjeżdżającego w porze nocnej lub z samego ranka by w Krakowie być albo tuż po świcie albo w porze drugiego śniadania. Ci, którzy zdecydują się na wyjazd w nocy zanim wyruszą na szlak będą mieli okazję częściowego zwiedzenia Krakowa. Ci, którzy wybiorą późniejsze połączenie od razu wyruszą na szlak.



Czerwona kropka oznajmiająca początek Szlaku Orlich Gniazd

Po dotarciu do Krakowa musimy dotrzeć do punktu gdzie umieszczono czerwona kropkę oznajmiającą początek Szlaku Orlich Gniazd. W tym wypadku punkt ten znajduje się na osiedlu Krowodrza Górka nieopodal skrzyżowania ulicy Krowoderskich Zuchów z ulicą Generała Augusta Fieldorfa-Niła. Z dworca kolejowego pieszo dotrzemy tam w pół godziny.

Jeśli chodzi o sam szlak to pomysł jego powstania powstał w latach dwudziestych XX wieku jednak wytyczony został dopiero w latach 1948-50 przez Kazimierza Sosnowskiego, uważanego za ojca turystyki powojennej. Szlak po wielu modyfikacjach został wzbogacony o Zamek Królewski na Wawelu oraz klasztor na Jasnej Górze. Należy dodać, że są dwa szlaki: jeden przeznaczony dla turystów pieszych, drugi dla turystów rowerowych.

Rozpoczynając przygodę z warowniami jurajskimi wyruszamy od kropki umieszczonej na Krowoderskiej Górze i za znakami koloru czerwonego przechodzimy przez Park Krowoderski by po kilku kilometrach monotonnej drogi

dotrzeć do Pękowic a następnie do Giebułtowa. To właśnie tam w roku 1086 na polecenie Władysława Hermana wystawiono pierwszy kościół pw. św. Idziego jako wotum dziękczynne za narodziny syna. Informuje o tym zapis w kronikach Jana Długosza. Obecna świątynia pochodzi z początku XVII wieku kiedy to przebudowę ufundował Kaspar Giebułtowski.



Grodzisko koło Skały

Dalej podążamy przez Kwietniowe Doły aż do potoku Bronówka przy którym dochodzi szlak koloru niebieskiego. Cały czas idziemy Doliną Prądnika o ochronę której od wielu lat toczy się zażarta walka pomiędzy zwolennikami objęcia tego terenu całkowitą ochroną a tymi, którzy chcą by pozostawiono tu możliwość w miarę swobodnego prowadzenia działalności gospodarczej.

Ulicą Ojcowską, mijając po drodze położoną nieopodal Jaskinię Dziurawiec oraz Sucze Skały, docieramy do Domu Pomocy Społecznej im. św. Brata Alberta w Ojcowie. Jest to ciekawy obiekt położony w bardzo urokliwej scenerii. Niebawem pojawia się szlak koloru żółtego i wraz z nim docieramy do pierwszych zabudowań Ojcowia. Mijając Źródło Miłości możemy zjechać do Bramy Krakowskiej przez którą w dawnych czasach prowadził szlak handlowy z Krakowa na Śląsk.

Już niebawem dotrzemy do miejsca, w którym w specjalnie do tego przystosowanych stawach hoduje się pstrągi ojcowskie. Od tej pory praktycznie w każdej mijanej restauracji możemy zamówić je w wersji smażonej, oczywiście z dodatkami.

W końcu docieramy do Ojcowa, mamy za sobą dobrze ponad 20 km. Należy zatem rozjeżdżać się za noclegiem jeśli nie uczyniliśmy tego wcześniej. Zanim jednak udamy się na zasłużony odpoczynek warto jeszcze pospacerować po miejscowości by obejrzeć kilka ciekawych zabytków. Przede wszystkim ruiny zamku wzniesionego przez króla Kazimierza Wielkiego w XIV wieku. Koniecznie trzeba odwiedzić muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego. Dzięki temu dowiemy się niemal wszystkiego o tym najmniejszym w Polsce parku narodowym.

Kolejnym obiektem wartym obejrzenia jest Kaplica na Wodzie zbudowana w roku 1901 u podnóża skał o nazwie Prałatki. Obiekt ten został wzniesiony wbrew zakazowi cara Mikołaja II, który zabronił budowy jakichkolwiek budynków kościelnych na ziemi ojcowskiej. Tym razem wykorzystano lukę w prawie i świątynię posadowiono na fundamentach wylanych w wodach Prądnika.

Myślę, że jak na jeden dzień, po podróży, wystarczy atrakcji i resztę dnia warto poświęcić na zasłużony odpoczynek.



Zamek w Pieskowej Skale

Rano wyruszamy na drugi odcinek Szlaku Orlich Gniazd z Ojcowa do Olkusza. Jest to trasa wymagająca i nie należy jej lekceważyć. Tym bardziej, że później musimy dostać się na stację kolejową w Sosnowcu by wrócić do domu. Z samego ranka dotrzemy do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Rzemieślnika w Grodzisku koło Skały. Jest to miejsce niezwykle, można tutaj spędzić cały dzień wciąż odkrywając coś nowego. Nasz czas jest jednak ograniczony. Dlatego skupimy

się na zwiedzeniu kościoła jeśli będzie otwarty oraz na przejściu po przyległym do świątyni terenie by zobaczyć jeden z najciekawszych zespołów architektonicznych średniowiecza. Znajduje się tu Pustelnia błogosławionej Salomei, trzy sztuczne groty-kaplice: jaskinia św. Magdaleny, jaskinia św. Jana Chrzciciela i pusty grób Marii. Na dziedzińcu zobaczymy obelisk przedstawiający słonia, który symbolizuje cnoty Matki Boskiej.

Kolejnym obiektem jaki spotkamy na trasie jest zamek w Pieskowej Skale. Zanim jednak do niego dotrzemy warto zjechać za znakami szlaku żółtego do wielkiej skały nazywanej Maczugą Herkulesa, chociaż tak naprawdę powinno się o niej mówić jako o Skale Twardowskiego lub Czarnej Skale.

Na zwiedzenie zamku w Pieskowej Skale musimy sobie zarezerwować kilka godzin, chyba że nie chcemy wgłębiać się aż tak bardzo w jego historię. Po zwiedzeniu zamku ruszamy ponownie w drogę i niebawem docieramy do Olkusza gdzie wsiadamy do busika kursującego na trasie Olkusz-Sosnowiec. Dzięki temu łapiemy połączenie kolejowe z Sosnowca do Częstochowy i dalej przez Wrocław do Jeleniej Góry. Tym razem pokonujemy kolejne prawie 30 km.

Jak więc widać, dzięki połączeniom komunikacyjnym możemy bez problemów poświęcić dwa dni na przejście pierwszego odcinka Szlaku Orlich Gniazd.

Skarby z Pracowni (24)

Przewodnik turystyczny po Łodzi

Wydana na zlecenie Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi – Łódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w roku 1964 publikacja pt. „Przewodnik turystyczny po Łodzi” to ponad 120 stron bardzo przydatnych informacji dla każdego turysty przybywającego do tego pięknego miasta. Jest to także zestaw wiadomości opracowanych przez kilku autorów. I tak wiadomości geograficzno-przyrodnicze przygotował Waław Musiał, zarys historyczny rozwoju miasta Łodzi opracowała Anna Rynkowska, Łódź w okresie powojennym oraz perspektywy jej rozwoju przybliżył Maksymilian Jutta, wiadomości o oświacie, nauce i życiu kulturalnym przedstawił Zygmunt Stanisław Dylik, który przygotował także dział poświęcony zwiedzaniu miasta. Władysław Kałużny opracował mały informator zawierający dane adresowe obiektów zabytkowych, kultu narodowego, tablic pamiątkowych, pomników, urzędów, biur podróży, poczt, organizacji politycznych, zawodowych i

społecznych. Znalazły się tam także wykazy z adresami wyższych uczelni, muzeów, klubów literackich, domów kultury, teatrów, kin, parków miejskich, ośrodków rekreacyjnych oraz placówek handlowych, kawiarni, cukierni, restauracji, barów, jadłodajni, barów mlecznych, stadionów, kąpielisk, hoteli. Uzupełnieniem tych informacji był wykaz linii tramwajowych, zarówno dziennych, nocnych jak i podmiejskich; stacji benzynowych, stacji obsługi samochodów i motocykli, parkingów strzeżonych oraz postojów taksówek.



Jak widać jest to niezwykle dokładne przedstawienie wszystkich obiektów, które mogły pomóc turystyce w poruszaniu się po mieście oraz przy zwiedzaniu jego najciekawszych obiektów. W przewodniku zamieszczono opisy wielu tras

spacerowych zarówno po mieście jak i jego okolicy. Dołączono do nich fotografie oraz niewielkie planiki ułatwiające poruszanie się po nieznanym terenie. Jedyne czego mi tu brakuje to niezamieszczenie dokładnego spisu treści, dzięki któremu moglibyśmy szybko odnaleźć interesującą nas wycieczkę czy konkretny obiekt. Niemniej całość warta jest dokładnego przeczytania. Aby zachęcić do tego zacytuję kilka zdań z działu „Od Redakcji”.

„To prawda, że Łódź nie należy do miast słynących z wybitnych zabytków architektury i kilkunastowiecznej metryki. Mimo to jest miastem interesującym pod względem turystycznym. Łódź jest miastem o specyficznym charakterze – miastem na wskroś przemysłowym, o interesującej genezie, w którym dokonują się zaskakujące przemiany...

...przecież są łodzianie, którzy poza swą dzielnicą niewiele mają pojęcia o wyglądzie całego miasta, wszystkich osiedli, o szlakach, które pisała niegdyś historia i nowych trasach, wytyczonych na mapie miasta przez dzisiejszego robotnika, urbanistę, architekta, uczonego.

Dla każdego łodzianina pozostało jeszcze coś do zobaczenia, czego nigdy nie oglądał lub co zmieniło się w ostatnich latach. Tym bardziej mnóstwo zaskakujących nowości czeka na turystę, który przybywa do Łodzi po raz pierwszy i niewiele o niej wie.

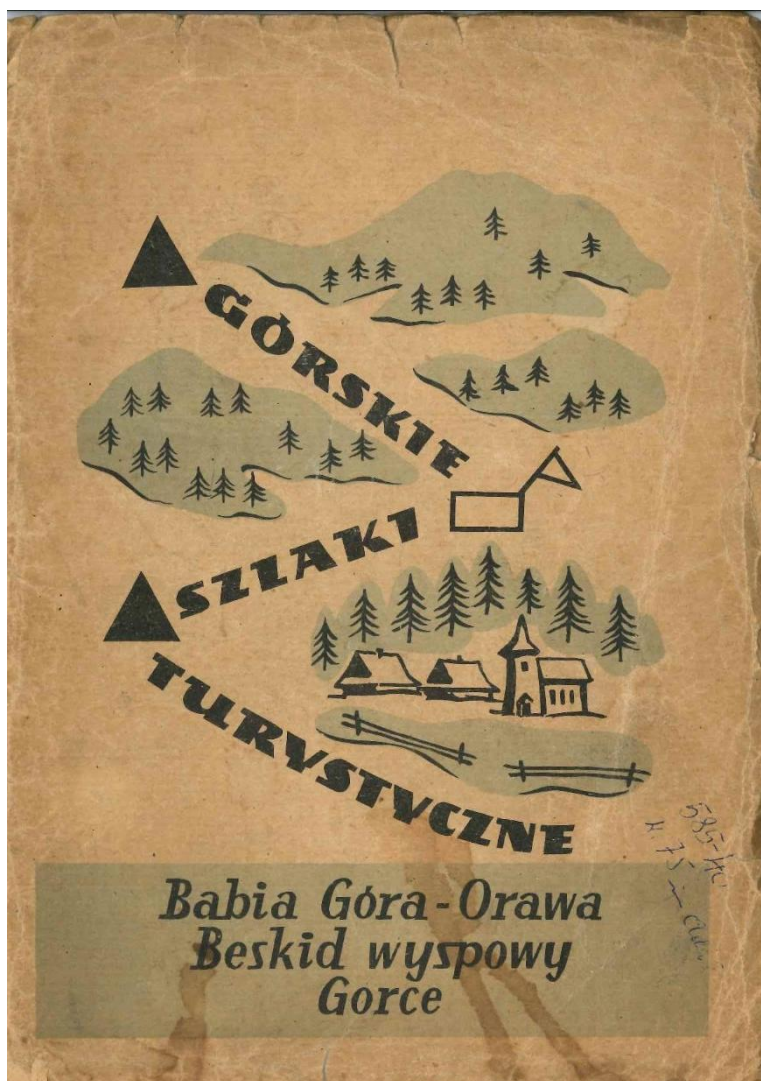
Nasz przewodnik ma służyć zarówno jednym jak i drugim. Zaspokoi on dotkliwą lukę, jaka wytworzyła się wśród wydawnictw tego typu, gdyż dawne przewodniki nie zawierały tak bogatego materiału, a przede wszystkim stały się nieaktualne ze względu na tempo przemian zachodzących w mieście...”.

Skarby z Pracowni (25)

Górskie Szlaki Turystyczne (Babia Góra – Orawa, Beskid wyspowy, Gorce)

Tym razem przedstawiam nietypową publikację. Jest to mapa turystyczna wydana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Zarząd Urzędzeń Turystycznych Oddział Pamiątkarstwa w Krakowie w roku 1957. Mapa opracowana przez Edwarda Moskałę została opakowana w stosowną okładkę na której napisano: „Górskie Szlaki Turystyczne (Babia Góra – Orawa, Beskid wyspowy

(pisownia oryginalna), Gorce”. Do tego umieszczono na niej bardzo prosty szkic przedstawiający góry porośnięte świerkami, typowe górskie domy, kościół oraz zwyczajowy symbol określający schroniska.



Oprócz legendy na mapie zamieszczono informator, w którym zawarto opisy 12 obiektów turystycznych położonych na terenie objętym mapą. Są to stacje turystyczne PTTK w: Lanckoronie, pod Magurką koło Suchej, przy Orawskim Ośrodku Turystyczno-Krajoznawczym w dworze Moniaków w Zubrzycy Górnej na Orawie, w Rzekach – osiedlu leżącym w dolinie Kamienicy i na Studzionkach – osiedlu położonym między szczytami Kotelnicy i Bukowinki. Umieszczono tu także opisy schronisk PTTK: na Leskowcu, położonemu poniżej szczytu tej góry; na

Markowych Szczawinach pod Babią Górą; na Hali Krupowej; na Luboniu Wielkim; na Turbaczu; oraz jedyny na tym terenie Dom Wycieczkowy PTTK Zawoja.

W opisach powyżej przedstawionych obiektów podano dokładne ich adresy, miejsca usytuowania względem szlaków turystycznych, okres prowadzenia działalności, opisy dotarcia do obiektów zarówno szlakami turystycznymi z poszczególnych miejscowości jak i propozycje dotarcia jak najbliższej obiektu komunikacją publiczną. Podano także zakres prowadzonej działalności. W wielu obiektach poza noclegami oraz wyżywieniem oferowano usługi wypożyczenia sprzętu narciarskiego.

Muszę przyznać, że mapa ta, mimo iż wydana ponad pół wieku temu jest bardzo czytelna, przejrzysta i w porównaniu do dzisiaj wydawanych w zupełności zaspokaja potrzeby wytrawnych turystów.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – maj 2021
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza